

Wciąż się mijamy – niewyraźne cienie, zbłąkani wędrowcy
na ścieżce, gdzie samotność odkłada się żalem, a pod stopami
chrobocze potłuczone szkło. Poduszka nie pachnie już tobą,
a śliwowica straciła swój smak.

Odeszło tyle kochających serc, ust i pragnień. Zostały rany.
Krwawa pustka, aż po horyzont – łany zapalonych świec.
Każdy miał kogoś – a jak nie, to go wymarzył.

Kiedy budzi cię w nocy dziwny niepokój, cisza naznaczona
wyciem psa, skowytom zwierza, nie bój się, otwórz oczy,
wypowiedz imię, którego już nie ma, przytul magię,
ktoś otwiera ramiona, szepcze twoje imię, tęskni.

Wciąż się mijamy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

stanlee, dodano 27.08.2023 08:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.